

Kobiety romskie zakładają spółdzielnię

•• Z inicjatywy Stowarzyszenia Kobiet Romskich powstaje w Krakowie spółdzielnia socjalna, która zajmie się krawiectwem i cateringiem.

Pomysłodawcą spółdzielni Sare jest Krystyna Gil, prezes SKR. Na razie skupia 10 osób - Polaków i Romów. Siedziba mieści się przy ul. Balickiej.

- Chcemy pomóc kobietom romskim w znalezieniu pracy. Większość z nich nie ma stałego zatrudnienia z powodu braku wykształcenia i negatywnych stereotypów. Pokażemy, że potrafią i chcą pracować - mówi szefowa stowarzyszenia. Spółdzielnia planuje dostarczanie posiłków do firm i organizowanie imprez. - Takich z tańcem, ogniskiem i muzyką - dodaje pani Krystyna. - Jeśli będzie dobry odzew u okolicznych mieszkańców, to rozwinemy działalność restauracyjną.

Nad biznesem czuwa Adam Przyłucki z Międzynarodowej Organizacji na rzecz Migracji. Doświadczenie zawodowe w gastronomii zdobywał na rynku krakowskim. Na razie sześć

osób obmyśla, jak skutecznie rozwinąć catering, a cztery zajmują się krawiectwem. Spółdzielnia planuje szycie strojów wieczorowych, a także sukni na zamówienie zespołów cygańskich z Polski i zagranicy. Ubrania można będzie również wypożyczać. W krawiectwie pomagają doświadczone krawcowe z krakowskiego zespołu Kale Jakha.

Spółdzielnia Socjalna „Sare” działa jako jedna z czterech w Polsce. Powstała w ramach europejskiego projektu aktywizacji społeczności romskiej i inicjatywy wspólnotowej EQUAL. Spółdzielcy przeszli szkolenia. Poznali m.in. zasady prowadzenia firmy i związane z tym procedury administracyjne. - Nasza spółdzielnia pozwoli kobietom romskim łączyć pracę i wychowanie dzieci - uważa Krystyna Gil. Z początku - jak przyznaje - brakowało chętnych. Teraz coraz więcej osób pyta o możliwość przyłączenia się do spółdzielni. Maksymalnie Sare zatrudni ich 50. Oficjalne otwarcie we wrześniu. ●

WOJCIECH ZAŁUSKI

Dziennik

Śr. nakład 45000 egz.

Zasięg lokalny

